

Świecki w grupie modlitwnej

1. Niech się broni przed niezdrową ciekawością i szukaniem sensacji. Niech pragnie przede wszystkim nawrócenia w skrusze serca, pokorze i pragnieniu służenia Bogu i ludziom. Niech chce być pożyteczny dla innych.
2. Niech się ma na baczności przed fascynacją początkowym okresem euforii, uniesienia – pocieszania, kiedy tak dobrze i przyjemnie jest być razem, ale bez stawiania sobie trudnych wymagań w dziedzinie osobistej modlitwy i postępowania. Ten stan przeminie, nie dać się wtedy zniechęcić.
3. Niech nie lekceważy zwyczajnych modlitw i praktyk pobożnych. Niech trzyma z Kościołem, parafią, z rodziną, niech się nie izoluje w grupie „lepszych”, wtajemniczonych. Niech się broni przed subtelną pychą „wybrańców”. Niech zawsze pamięta, że największym charyzmatem jest miłość i że ludzie spoza grupy modlitwnej mogą ją mieć w wyższym stopniu i bardziej być charyzmatykami niż ludzie w grupie.
4. Niech zachowa rozsądek — tzn. ani niech ślepo nie ulega wpływowi lidera czy grupy, ani też nie nastawia się z góry podejrzliwie i niechętnie. Niech, bada i osądza „po owocach” i niech prosi o dar rozeznania i trzeźwego myślenia dla siebie i dla całej grupy, zwłaszcza dla lidera i kapłana w grupie. Niech od początku troszczy się poważnie o dobro wspólne i postępek całej grupy, czując odpowiedzialność za nią.
5. Niech panuje nad chęcią imponowania i wyzywania się w grupie. Niech nie mówi za często, a jeśli mówi, niech to czyni krótko i „do rzeczy”, żeby innych nie nużyć i nie nudzić. Gaduły są udręką dla grupy. Niech umie i lubi milczeć i słuchać życzliwie tego, co mówią inni.
6. Niech nie poddaje się krępującej go nieśmiałości. Jeśli czuje, po namyśle i modlitwie, że powinien powiedzieć coś, poprosić o coś, zapytać, coś zakwestionować, co mu się wydaje niesłuszne i niestosowne, coś zaproponować, co uważa za lepsze, niech to spokojnie uczyni. Gdy mu to trudno przychodzi, niech się poradzi kogoś, kogo uważa za kompetentnego i do kogo ma zaufanie.
7. Niech pragnie dla siebie i dla grupy pogłębienia i pomnożenia wiary, nadziei i miłości oraz dobrej w Duchu Świętym modlitwy. I niech dąży do czegoś konkretnego, choćby małego, żeby nie rozpląnąć się w ogólnikach pięknych haseł czy chęci. „Panie, co mam czynić?” — niech pyta razem z nawróconym Szawłem w obliczu Pana. Niech docenia jako sprawdzian postępu w modlitwie uczynki dobroci i miłosierdzia. Jeśli ich dotąd nie ma w jego życiu, niech się o nie postara z rozeznaniem, tzn. o ile to możliwe, wśród bliskich sobie osób, żeby nie był dobry dla obcych, a zły dla „domowników wiary”.
8. Niech się strzeże przesady. Bóg według św. Franciszka z Asyżu jest „umiarkowaniem”. Duch Święty wszystko czyni „pod liczbą, wagą i miarą”. Gwałtowność, przesada, silenie się na to, co nas przekracza i przewyższa (por. *Ps 131*) lub co jest sprzeczne z naszymi wyraźnymi obowiązkami, czyli objawami woli Bożej, to wszystko nie jest od Ducha Bożego, ale jest złudzeniem lub podszeptem ducha złego, nierzadko pod pozorem dobra.
9. Niech się stara być człowiekiem „dobrym i spokojnym” (*O naśladowaniu Chrystusa* II, 3), człowiekiem Baranka Bożego, który obdarza pokojem. Niech unika wszystkiego, co może osłabiać lub rozbijać jedność grupy. Niech będzie wyrozumiały i cierpliwy, skłonny do przebaczenia i zapominania uraz.
10. Niech się często przegląda jak w lustrze w tekście św. Pawła (*Ga 5, 22-23*;) o owocach Ducha Świętego; to jest dobry i praktyczny sprawdzian uległości (czy nieuległości) Duchowi.
11. Jeśli przeżywa kryzys, załamanie, okres nocy i pustyni (to musi nastąpić dla oczyszczenia duszy), niech nie ucieka w samotność, ale niech szuka pomocy i prosi o nią innych, głównie kapłana; niech prosi o radę i pokrzepienie duchowe. Niech czasem poprosi całą wspólnotę lub niektórych ludzi o modlitwę wstawienniczą i sam niech nią chętnie innym służy. Natomiast w stanie pocieszenia, podniesienia duchowego i radości, niech będzie rozważny i pokorny, a radość, łatwość modlitwy itp., przejawy uszczęśliwiającej niech wdzięcznie przypisuje Bogu Dawcy wszelkiego dobra, nie przywiązując się do nich.
12. Niech prosi o umiowanie modlitwy, zwłaszcza uwielbienia i dziękczynienia. Prosząc o to dla siebie i dla innych niech prosi „w imię Jezusa Chrystusa” tj. w przynależności do Niego jako Zbawcy, z Nim i przez Jego wstawienictwo. Niech ma w pamięci słowa Jezusa o modlitwie wspólnej i zgodnej „gdzie dwaj lub trzej...” (*Mt 18, 11-20*).

13. Niech się strzeże zasmucenia Ducha Świętego (por. *Ef 4,30n*), pamiętając, że wszystko co zasmuca miłość między ludźmi, zasmuca Dawcę miłości — Ducha Świętego. Niech się stara Bogu podobać i Boga radować dobroczynnością i więzią jedności (por. *Hbr 13,16*).
14. Niech docenia dary – charyzmaty Ducha, niech o nie prosi dla siebie i dla grupy. Ale niech prosi także o dar rozeznania tych darów i o dobre posługiwanie się nimi dla dobra innych. Niech nie będzie „łakomy” na te dary, niech w nich nie szuka siebie. Niech się nie smuci, widząc, że inni mają pewne widoczne dary (np. języków), a nie on. „*Czy wszyscy mówią językami?*” (*1 Kor 12,30*), pyta św. Paweł. Niech pamięta, że największym darem – charyzmatem jest miłość, którą Duch Święty wszystkim pragnie dawać i rozlewać ją w sercach naszych (*Rz 5,5*). Dlatego niech unika porównywania się z innymi, bo albo będzie kuszony do pychy, albo do zniechęcenia, bo zawsze znajdzie i lepszych i gorszych od siebie, ale niech nikogo nie uważa za gorszego od siebie...
15. Niech pamięta, że Duch Święty jest wolny i hojny i może się udzielić komu chce, kiedy chce i jak chce. Niech się cieszy każdym objawem Ducha, komukolwiek przypada on w udziale, a sam w spokoju i uważności niech pozwoli Duchowi się prowadzić, nie dyktując Mu, ani nie bocząc się na Jego prowadzenie. Za wszystko, co mu jest dane, i za wszystko, co mu jest — być może do czasu — odmówione, niech dziękuje. Niech pragnie być uległym narzędziem Ducha według Jego woli, a nie swojej. Niech się cieszy każdym dobrem i niech sprzyja wzrostowi każdego dobra — w sobie i w innych. Niech ufa, że Duch Święty jego i całą grupę, cały Kościół, cały świat prowadzi ostatecznie do szczęścia. Niech zaufa Duchowi i niech Mu pomaga prowadzić ludzi przez Syna do Ojca — do udziału w szczęściu Trójcy Przenajświętszej.